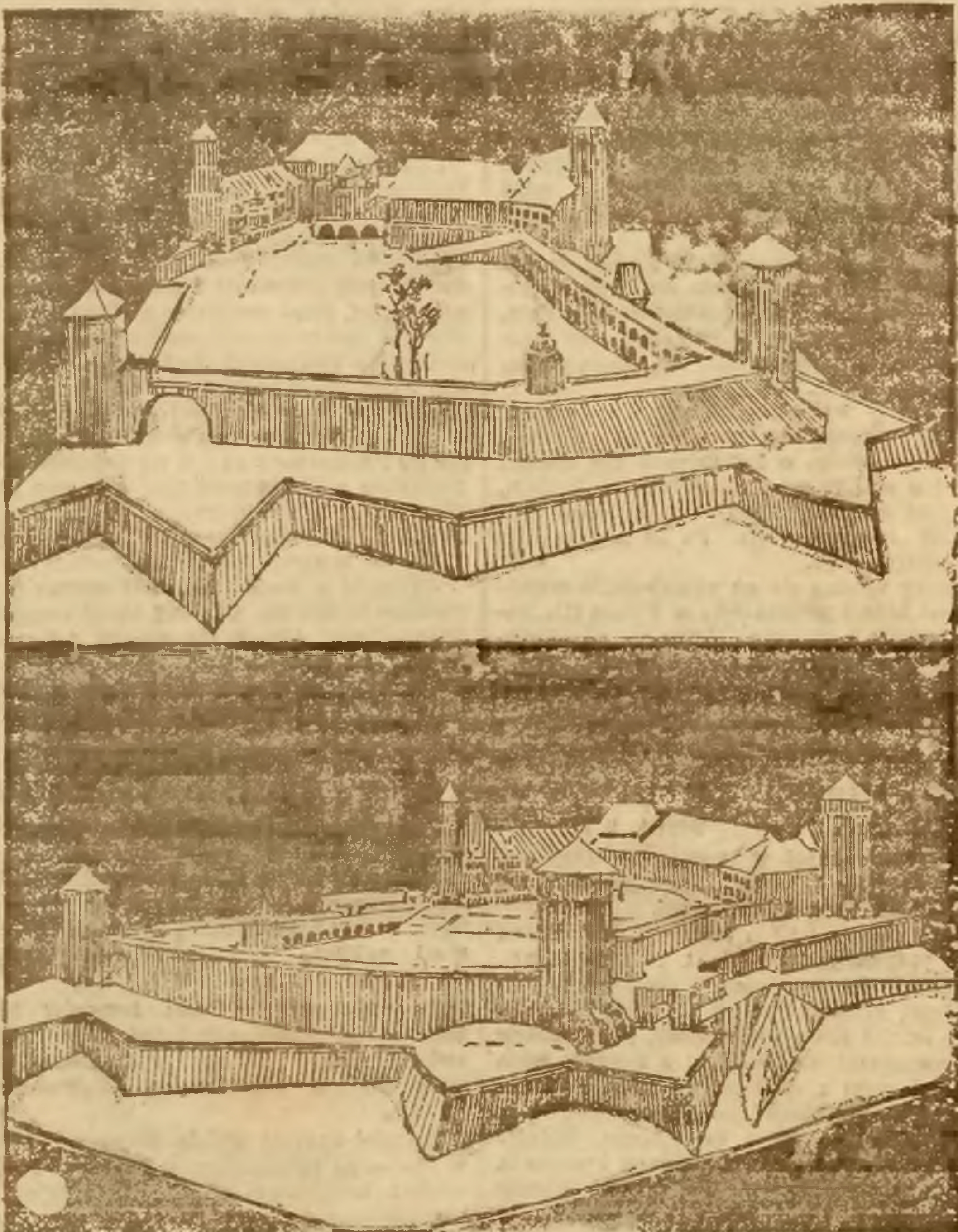
GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2036.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sroda 11 lutego 1920. Nr. 41.

Panteon na Wawelu.



Projekt prof. Szyszko-Bohusza.

Nowy groźny typ hiszpanki w Wiedniu.

Wiedeń (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu w Towarzystwie lekarskiem rozpatrywano **35 wypadków grypy**, która się w ubiegłym tygodniu we Wiedniu pojawiła. Charakterystycznem w tych wypadkach było to, że u osobników grypą nawiedzonych **skonstatowano bezsenność, bóle, wreszcie osobliwe objawy drgań muskułów brzusznych, nóg, rąk i wystąpienie objawów tańca św. Wita.** Obdukcya wykazuje **zapalenie mózgu.** Zachodzi tu prawdopodobnie jakiś nowy ostry rodzaj grypy.

Straszna śmierć synowej i wnucząt miliardera amer.

Wiedeń (BK) Z Genewy donoszą, że pałac Morganów w Nowym Yorku padł ofiarą pożaru. W budynku zupełnie spalonym **znaleziono zwęglone szczątki synowej Morgana i obu jej córek,** liczących 13 i 14 lat.

Panteon na Wawelu.

Projekt prof. Szyszko-Bohusza.

Kraków, 10 lutego.

I.

Pan Szyszko-Bohusz czuje się gospodarzem na Wawelu i poniekąd ma do tego prawo. Odkąd kierownictwo odnowienia zamku przeszło w jego ręce, trzeba było uznać nietylko wytrwałą wiedzę konserwatorską i architektoniczną, lecz i oddanie się całą duszą wielkiemu zadaniu, co więcej, uczynienie zeń wprost umiłowanego dzieła swego życia. To się czuje. Jest też zupełnie zrozumiałą ambicyą, jeżeli artysta o szerokim horyzoncie myślowym i talencie twórczym nie rad poprzestaje na roli li tylko odkrywcy i rekonstruktora przeszłości, lecz zapragnie sam na tym starożytnym pergaminie, gdzie historya spisała dzieje tysiąca lat, wycisnąć piętno własne, pieczęć wieczystą, zapragnie stać się nietylko odnowicielem, lecz i budowniczym Wawelu. Terenem tych poczynań, dla których w obrębie Zamku miejsca niema, byłby obszar wzgórza, tworzący dziś dziedziniec zewnętrzny, pełen ruin i fundamentów po licznych z biegiem czasu, ległych w gruzy budowlach, gdzie za panowania obcych rządów wzniesiono gmachy, obojętne dziś przeznaczeniem i formą, nie stojące w żadnym związku z Zamkiem, a z któremi jednak liczyć się trzeba i których los przed wojną, przez ówczesne czynniki kierownicze odnowienia Wawelu, został zadecydowany. Mianowicie budynek dawnego szpitala wojskowego po odpowiedniem przebudowaniu, miał być przekształcony na gmach Muzeum Narodowego, zaś dom ozdrowieńców na Archiwum aktów grodzkich.

Pan Szyszko-Bohusz zajął w tej sprawie stanowisko zasadniczo odmienne. Jego zdaniem „na Wawelu niema miejsca na połowiczność i kramarskie rozwiązanie kwestyi. Szpital, jako ciało obce i szpetne musi być zburzony“ a zato „w razie jego zburzenia należy pomyśleć o rozwiązaniu placu, ideowo odpowiadającem znaczeniu Wawelu dla narodu.“ Brzmi to bardzo pięknie, ale teraz trzeba rozpatrzeć rzecz samą.

Wolno burzyć temu, kto tworzy. Wielcy architekci Odrodzenia bez skrupułu walili w proch całe połacie i to cennych, średniowiecznych budowli, aby zdobyć miejsce dla swych dzieł. Pan Szyszko-Bohusz na takie genialne barbarzyństwo porywać się nie ma potrzeby. Nikt nie myśli kruszyć kopii w obronie estetycznej wartości budynków, która w tej chwili jest żadna. Ale p. Szyszko-Bohusz musi udowodnić, że usunięcie ich jest konieczne, a na to nie wystarczą słowa, przeciw którym stoją inne, ważne racye (o czem później), lecz ten jedyny, przekonywujący argument, jakim jest siła i racya, rzeczowa i artystyczna, projektowanego dzieła, jego własna, potężna wymowa.

I tu z góry trzeba stwierdzić stanowczo — fatalną pomyłkę. Nie poruszam nawet na razie strony architektonicznej projektu, który z chwilą wystawienia na widok publiczny, winien był stać się przedmiotem ściślej krytyki fachowej, a która w tej sprawie dotąd wcale głosu nie zabrała. To niewytłomaczone milczenie — dziwi. Autor jest twórcą zbyt poważnym, aby każdy nowy jego projekt nie wzbudzał żywego zainteresowania wartościami czysto architektonicznemi, a to tem więcej, im rzadziej wogóle ma się sposobność oglądania na naszych wystawach dzieł z tego zakresu. Więc chyba zasadnicza idea jest chybioną, — kiedy na dane hasło, zamiast odzewu, odpowiada — głuche milczenie.

Tak jest. I to trzeba powiedzieć bezwzględnie. Pan Szyszko-Bohusz stwarza nam na Wawelu — cmentarz — i to w chwili, gdy cała Polska staje do życia.

Nad tem nie można dyskutować. Nawet gdyby projekt wyszedł z pod ręki Michała Anioła — i wtedy, bez rozpatrzenia, musiałby zostać odrzuconym.

Wawel żyje. Czyż jest ktoś jeszcze, ktoby o tem nie wiedział? Te mury oddychają, te kamienie są żywe i tają w sobie nieskończoną moc odrodzeń. Samo życie przyjdzie tu z którąś wiosną, po upojenie i potęgę, a pan Szyszko-Bohusz chce nam na Wawel, przez ciąg wieków, wprowadzać tysiączne kondukty żałobne, gdy my pragniemy w nim święcić może — wesełne gody!

Trudno o głębszy rozdźwięk. Lecz dosyć. Mówmy chłodno. I patrzmy bacznie. Mamy przed sobą plastyczny model w gipsie, uzmysławiający projekt Panteonu oraz rezydencyi na Wawelu, wraz z uporządkowaniem zachodniej części wzgórza. Na wystawie w „Swietlicy“ ilustrują rzecz nadto architektoniczne rysunki i plany, oraz charakterystyczny komentarz, ozdobnie wykaligrafowany. Powiedziano tam między innemi „Cel i przeznaczenie nowego rozwiązania powinne być jasne i zrozumiałe dla wszystkich, odpowiadać wymaganiom czasu i miejsca. Jako rozwiązanie proponuje Campo Santo zasłużonych Polaków,

w kształcie tarasów i galeryi, otaczających ołtarz polowy. — Groby zasłużonych stanęłyby na resztkach dawnego muru obronnego, co pozwala na przywrócenie dawnej, gęstej linii muru. — Wzdłuż grobów projektuje krużganki arkadowe, wypełnione tablicami pamiątkowemi i napisami. — W wieży Kob ecej (rekonstruowanej) umieści się groby zasłużonych Polek z ołtarzem św. Michała. Baszta Sandomierska i Złodziejska — małe Panteony. — Kolumbarya w 3 m. murze obwodowym wystarczą na 4000 grobów. Skwery i tarasy pomieszczą podczas obchodów 40.000 ludzi w przybliżeniu."

Cztery tysiące umarłych i czterdzieści tysięcy żywych — czy to nie mistyczne rozwiązanie tajemnicy 44? „Na trzech stoi koronach, a sam bez korony!" Ależ — Wawel sam jest królewską koroną Polski, a ta nigdy odjętą jej nie będzie.

A teraz wnioski logiczne. Wawel — cmentarzem. Jesteśmy przygotowani na cztery tysiące uroczystych pogrzebów. Nie odrazu, — na szczęście. Wszak w okresie przeszło stu lat zaledwie trzech „zasłużonych Polaków" dostąpiło zaszczytu, że prochy ich spoczęły „między króle" w podziemiach katedry. Przypuśćmy, że obecnie „balotowanie" byłoby znacznie ułatwione — dla zapełnienia miejsca, — należy zatem przewidzieć dalsze konsekwencye: lampki i wieńce w dzień Zaduszny, — w miarę postępu, może wypadnie również z czasem wybudować krematoryum na Wawelu.

„Panteonu takiego nie ma dotąd Polska". Pewnem jest w każdym razie, że nie tutaj jego miejsce. Byłby on pieczęcią niezłomną, ale pieczęcią grobową, piętnem rozkładu i śmierci.

A czy szanowny projekodawca pamięta, kogo ostatnio uznała Francya godnym wiecznego spoczynku w narodowym Panteonie? Oto bezimiennego żołnierza. Polski Messyanizm zna go lepiej: to Ten, który swą krwią i męką niewinną, odkupił nam — Polskę żywą. Tego wwiedźmy na Wawel. Niech relikwia jego krwi zapłonie w naszym skarbcu mistycznem światłem św. Graala. I któż wtedy ośmieli się spocząć obok Niego — na polskim Mont-Salvacie?

A gdyby nawet... Jak z ideą Campo Santo pogodzić owe spacery i tłumne obchody, jakich widownią ma być owa przestrzeń, zamknięta krużgankami? Jakiego rodzaju uroczystości ma się święcić przy ołtarzu polowym? Czy egzekwie nad pustym sarkofagiem Tej, co zmartwychwstała, — nad spruchniałemi trumnami, których wieko rozburzył słonecznym rydwanem tryumfujący Salvator-Apollo?

Przecież to wszystko jest jakiemś przykrem nieporozumieniem!

To byłaby ideowa strona projektu, mająca „odpowiadać wymaganiom czasu i miejsca". Zobaczmy teraz jak się przedstawia rzecz, wzięta ze strony architektonicznej.

(Dokończenie nast.) **Ewa Łuskina.**

Sensacyjne wynurzenia wodza bolszewików Radka.

Radek autorem noty pokojowej sowietów. — Bolszewicy zgodzą się na polskie warunki terytoryalne i zaprzestaną tajnej propagandy". — Radek o Ukraińcach i bolszewiźmie.

Kraków, 10 lutego.

Warszawski korespondent „Kuryera Lwowskiego" donosi swemu pismu o sensacyjnej rozmowie, jaką przed kilku tygodniami toczył z jednym z dziennikarzy polskich znany wódz bolszewików, Radek. Terminu rozmowy korespnodentów dokładnie nie podaje, zaznaczając tylko, że toczyła się ona przed kilku tygodniomi, kiedy Radek przejeżdżał przez Polskę do Rosyi, dokąd przepuszczono go w zamian za uwolnienie grupy zakładników polskich.

Na wstępie zachęcał Radek Polskę do nawiązania tajnych rokowań z Rosyą. W możliwość jawnych rokowań nie wierzył wówczas, gdyż — jak twierdził, — „Polska pozostaje pod presyą ententy"

W dalszym ciągu zapowiedział Radek, że **natychmiast po powrocie swojem do Moskwy postara się o wysłanie oferty pokojowej do Polski.**

(Z informacyi tej wynika, że Radek jest autorem ostatnich kroków pokojowych rządu sowietów — przyp. Red.).

Bolszewicy — wyowdził Radek — **zgodzą się na wszelkie warunki terytoryalne, jakie postawi Polska.** Bolszewikom o terytoryum nie chodzi, im chodzi o władzę na terytoryum rosyjskiem, aby pokazać całemu światu błogosławione skutki rządów bolszewickich. Po 30 latach ludy pójdą w ślady Rosyi.

Bolszewicy zgodzą się **na zaprzestanie wszelkiej, nawet tajnej propagandy w Polsce (?).** Sumy, jakie wydają obecnie bolszowicy na propagandę w ogóle, będą ograniczone. Jeżeli Polska zechce, to rząd sowietów zgodzi się na wysłanie przedstawicieli Polski do Rosyi, aby zbadali obecne stosunki.

Niemcy — opowiadał p. Radek — nie mają dobrych informacyi z Polski. **Niemcy Polskę lekceważą niesłusznie, bo w Polsce panuje większy porządek, niż sobie Radek wyobrażał.** — W Niemczech ścierają się partye militarystyczna z socyalistyczną, co osłabia Niemcy.

Również Rosya bolszewicka nie posiada dobrych informacyi z Polski. **Jest tu na ogół lepiej, niż sobie wyobrażają w Moskwie.**

P. Radek opowiadał dalej, iż poseł Ukrainy, Zajczeńko, mówił mu, iż **Petlura dlatego pertraktował z Polską, że czuł się zagrożonym przez Denikina, natomiast o ugodzie z Polską nie myślał, chodziło mu tylko o zyskanie na czasie. Petlura** proponuje teraz **bolszewikom zawarcie pokoju.** Rząd sowietów gotów jest na to, gotów jest nawet zgodzić się na samodzielność Ukrainy, bo jest pewny, że Ukraina wróci do ścisłej federacyi z bolszewikami.

Partya komunistyczna gotowa jest przeprowadzić pewne zmiany w życiu wewnętrznem Rosyi. Prowadzone są już od pewnego czasu pertraktacye z mieńszewikami, a nawet prawymi eserami (socyal-rewolucyonistami: grupą Kiereńskiego i Sawinkowa). Z chwilą pokoju wszelki terror zostanie zniesiony.

Wreszcie p. Radek przyznał otwarcie, że bolszewicy fabrykują w dużej ilości carskie 100 i 500-rublówki, aby w ten sposób „doprowadzić kapitalizm do absurdu".

Idziemy nad polskie morze!

Program uroczystości objęcia przez Polskę władzy nad Pomorzem.

Toruń, 9 lutego.

Opracowywano tutaj w ogólnych zarysach program uroczystości objęcia przez Rzeczpospolitą polską władzy nad Pomorzem.

Uroczystości trwać będą dwa dni: we wtorek i w środę przyszłego tygodnia, t. j. d. 10 i 11 bm.

Na uroczystości te udaje się dowódca frontu pomorskiego, generał Haller. Powiezie go z Torunia do Pucka **pociąg specyalny,** poprzedzany dwoma pociągami wojskowemi **z baonem morskim** i pociągiem z osobami cywilnemi. Nadto **wyrusza do Pucka jedna baterya marszowa.**

Po przybyciu do Pucka na dworcu kolejowym pozostanie **z baonu morskiego** kompania honorowa z orkiestrą oraz **deputacye pułków podległych dowództwu frontu pomorskiego** i przedstawiciel władz miejskich z Pucka, aby witać przybywającego pociągiem specyalnym gen. Hallera, jako przedstawiciela Rzeczypospolitej polskiej.

Pociąg, wiozący gen. Hallera, ma stanąć w Pucku o godz. 12 w południe przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego.

Po powitaniu na dworcu gen. Haller uda się przed dworzec, gdzie ustawiony będzie baon morski i batalion marszowy. **Tutaj generał Haller dosiędzie konia i w otoczeniu oficerów na koniach, na czele siły zbrojnej odbędzie wjazd do miasta, skąd uda się pochód cały nad morze na uroczystość poświęcenia i podniesienia bandery.**

W chwili podnoszenia bandery baterya dział da 21 strzałów, a **sztandary lądowych sił zbrojnych chorążowie zanurzą w morze i oddadzą nimi pokłon...** Wojsko będzie prezentowało broń...

Po uroczystem oddaniu honorów banderze polskiej na morzu, przemówi do wojska i do ludności generał Haller, poczem rozpocznie się **msza polowa, zakończona odśpiewaniem Te Deum...**

Z kolei nastąpi **wbicie słupa pamiątkowego** w morze po przemówieniu kapłana i przedstawiciela miejscowej ludności rybackiej...

Uroczystości dopełni **defilada sił zbrojnych lądowych i morskich.**

Reszta programu pierwszego dnia uroczystości w Pucku zapowiada obiad — w kurhauzie dla oficerów i osób przybyłych w orszaku generała Hellera, a w hangarach lotniczych dla żołnierzy, oraz raut w kurhauzie.

Po raucie gen. Haller ma wyjechać z Pucka na nocleg do Zdrady, majętności p. Banickiego.

Program drugiego dnia uroczystości wypełni wycieczka — pochód z Pucka do Wielkiej Wsi i nad otwarte morze...

• • •

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 24

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Massignac postawił swe warunki. Zażądał stanowczo oddania w jego bezwzględne władanie amfiteatru, który miałby być strzeżony przez agentów policyjnych i w przerwach pomiędzy seansami zamknięty dla wszystkich prócz niego samego. Żaden z widzów nie może przynieść ze sobą ani aparatu fotograficznego ani jakiegokolwiek optycznego instrumentu.

Przyjęto jego żądania bez zastrzeżeń. Władza państwowa i opinia publiczna skapitulowały przed bezczelnością człowieka, który sam jeden miał moc wywołania cudownych wizyi i nawiązania stosunków z planetą Wenus. Tego rodzaju postępowanie wskazuje na to jak poważnie traktowano hypotezę Benjamina Prevolle'a.

W głębi serca jednak każdy żywił nadzieję, że nadejdzie chwila odwetu, kiedy cudowna tajemnica stanie się powszechną własnością a Massignac niepotrzebnym.

Czuł on to dobrze, to też z całym cynizmem wydał następujący cyrkularz: „Ostrzega się publiczność, że w razie jakiegokolwiek zamachu na dyrekcyę amfiteatru ekran będzie natychmiast zniszczony i wynalazek Noela Dorgeroux raz na zawsze unicestwiony.

— Co do mnie — to nie zdziwił mnie zbytnio powrót Massignaca, bo już poprzednio mówiło mi przeczucie, że łotr, który wiciec powinien, nie utonął!... Natomiast uderzyła mnie kolosalna zmiana w rysach jego twarzy i w całej postaci. Postarzał się najmniej o dziesięć lat, pochylił, przygarbił. Wieczysty uśmiech, który dawniej zdawał się być przyrośniętym do jego fizyognomii nie rozjaśniał twarzy wychudzonej, żółtej, niespokojnej. Skoro mnie zobaczył, chwycił za ramię i odciągnął na bok.

— A to mnie urządził!... Bandyta przeklęty!... Naprzód zbił mnie jak psa w ciemnym wilgotnym lochu!... Potem wrzucił mnie do wody, ażeby mi rozwiązać język!... Dziesięć dni musiałem leżeć w łóżku, żeby przyjść do siebie!.. To nie jego zasługa z pewnością, że żyję jeszcze! A! nędznik! Zresztą ma i on za swoje... może nawet lepiej mu się dostało aniżeli mnie!... Ręka, która go ugodziła, nie drżała!...

O jakiej ręce mówił, i jaki dramat rozegrał się w ciemnościach? Nie pytałem go o to. Jedna tylko rzecz mnie specyalnie interesowała:

Massignac, czytałeś pan pamiętnik Benjamina Prevotelle? Czy jego przypuszczenia są zgodne z prawdą? czy zgadzają się z rozprawą mego wuja, którą pan czytałeś?

Wzruszył ramionami:

— Wszystko jedno. Czy ja chowam obrazy dla siebie? Nie robię tego. Przeciwnie. Staram się pokazać wszystkim i zarobić w ten sposób uczciwie pieniądze... Czego oni mogą chcieć jeszcze odemnie...

— Chcą zabezpieczyć odkrycie, które...

— Nigdy! Nigdy! — wykrzyknął gniewnie. Dajcie mi święty spokój. Kupiłem, tak jest, kupiłem! sekret Noela Dorgeroux i zachowam go jako moją wyłączną własność, pomimo wszystko i wbrew wszystkim!... Nie zlęknę się żadnych groźb. Nie powiem ani słowa, tak jak nie powiedziałem wtedy, gdym się wił w pazurach Velmota!... Wiktorynie Beaugrand, mówię ci, że sekret Noela Dorgeroux we mnie żyje i razem ze mną umrze!... Przysięgam na to. (CDN.)

Niewymówione tajemnice.

Warszawa, 9 lutego.

Jak zachowują się Niemcy na terenach oswobodzonych? Na pytanie to odpowiada korespondent „Kur. Por." nast. obrazkiem:

W Tczewie w „Domu niemieckim" odbywa się przyjęcie na cześć gen. Hallera. Przemawiają liczni mowcy — między nimi także sam generał —Haller.

Mówi on o znaczeniu wojennego czynu Polski, mówi o konieczności dalszej pracy pokojowej, rzuca zdrowe ziarno myśli narodowej w ten zakątek Polski, uważany przez wielu za już stracony na zawsze...

A wgronie biesiadników siedzi dwóch niemców: jeden burmistrz Komosa i drugi proboszcz Hacker. Obaj są czerwoni i twarze mają spocone. Jedzą i piją, jak manekiny podnoszą się, gdy wszyscy **wstają i mruczą coś pod nosem, gdy obecni wiwatują rozgłośnie...**

Ale na ich twarzach można odczytać **całą historyę duszy niemieckiej na Pomorzu.** W ich rozgorzałych oczach **kryją się dziwne, niewymówione tajemnice...**

Bydgoszcz, Grudziąc i Tczewo, to **trzy klinpy żelazne, wbite głęboko w pierś pomorskiej ziemi.** Nie usunie ich tak rychło dłoń polska.

Te pilastry niemczyzny tkwią bez ruchu. Czekają. **Mają z pewnością rozkazy stamtąd, z Zachodu...**

Trzeba im patrzeć w oczy i patrzeć na dłonie. Zwarte masy niemców w tych byłych twierdzach krzyżackich **mogą być dla Polski jeszcze poważnem niebezpieczeństwem.**

Zestawienie adresów poselstw i placówek polskich zagranicą.

1. Anglia. Londyn: Poselstwo Eustachy ks. Sapieha 1. Hereford Gardens W. I. Konsulat Gen. Leon Goldstandr 2. Upper Montagne street London W. C.

2. Austrya. Wiedeń: Przedstawicielstwo dr Marceli Szarota, Wien III. Rennweg I a. Oddział konsularny konsul Eustachy Lorenowicz.

3. Belgia. Bruksela: Poselstwo Władysław hr. Sobański, 180 Avenue des Gaulois. Konsulat dr Zygmunt Gawroński 31 rue Stevia.

4. Bulgarya. Zofia: Poselstwo Charge d'Affaires dr T. Grabowski, ul. Slowiańska 3. Konsulat (dział konsularny).

5. Czechy. Praga: Delegacya dr Alfred Wysocki, Staromestce Namesti palac Kinsky Konsulat I klasy Aleksander Dunajecki Smichow Kinsckehstr. 46.

6. Dania. Kopenhaga: Poselstwo Aleksander hr. Dzieduszycki. Konsul II. kl. Romuald Sędzikowski, Hotel Phoenix.

7. Finlandya. Helsingfors: Konsulat I. klasy Mikołaj Samson Himmelstjerna-Ostra Brunsparken 4 a.

8. Francya. Paryż: Poselstwo Maurycy hr. Zamoyski Avenue Kleeber 11 bis. Kons. Gen. Bohdan Wydżga 5 rue Godot de Mauray. Marsylia: Kons. I. kl. dr Tadeusz Nieduszyński. Lion: Kons. II. kl. Jan Rzewuski.

9. Hiszpania. Madryt: Poselstwo Charge d'Affaires Jerzy Tomaszewski. Oddział Konsularny Platon Ciechanowski.

10. Holandya. Haga: Poselstwo Charge d'Affaires Eugeniusz Rozwadowski Boenorden Handsche Weg 5.

11. Niemcy. Berlin: Konsulat Generalny dr Karol Rose Potsdamerstr. 62.

12. Rosya. (Placówki konsularne tymczasowe). Charków: Kons. honor. Włodzimierz Kwiatkowski. Noworosyjsk: Kons. honor. Kazimierz Pstrokoński Standart, ul. Komercaina. Odesa: Konsulat Stanisław Srokowski. Sofijska 26. Rostów: Konsulat Stanisław Pawłowski. Taszkent: Konsulat Adryan Jachimowicz. Władywostok: Konsul Karol Karczewski. Tyflis: Przedstawic. Wacław Ostrowski (Tymczasowo z ramienia Rady R.) Madałowska 1.

13. Rumunia. Bukareszt: Poselstwo Aleks. hr. Skrzyński, Calea Victoriei 129. Wicekons. dr Roman Lazarski, Strada Gao Cantacus no 27. Czerniowce: Kons. honor. dr Stanisław Kwiatkowski, Ormiańska 4.

14. Serbia. Belgrad: Poselstwo Trazm Piltz, Dobracina 33. Wicekons. (przy Poselstwie) dr Tadeusz Namysłowski.

15. Chorwacya i Sławonia. Zagrzeb: Kons. I. kl. Adam Karchesy. Boskowiceewa 2.

16. Szwajcarya. Berno. Poselstwo Jan Modzelewski, Luisenstr. 38. Kons. II. kl. Piotr Kluczyński. Genewa: Kons. I. kl. Bronisław Wieżyński. Quai du Mont Blanc 31. Zurych: Kons. I. kl. Jan Czapliński. Fraumuensterstr. 13.

17. Szwecya. Sztokholm: Poselstwo Zygmunt Michałowski. Birgerjalszatan 85. Oddział Kons. Alfons Karol Hajdukiewicz-Pomian.

18. Turcya. Konstantynopol: Poselstwo dr Witold Jodko. Pera New-Hotel Oddział Kons. Klingsland Pera rue Misque.

19. Węgry. Budapeszt: Delegacya Charge d'Affa res Jan hr. Szembek — v. Arany Janos — utca 24. Oddział Konsularny Kazimierz Mahler-Boski.

20. Włochy. Watykan: Poselstwo dr Józef Kowalski via Nementana 56. Rzym: (Kwirynał) Piazza di Spagna 20. Konsulat Bronisław Janiszowski piazza unalcelli 23.

21. Stany Zjednoczone. Waszyngton: Poselstwo Kazimierz ks. Lubomirski. Nowy Jork: Kons. Gener. Konstanty Buszczyński U. S. A. West III street 40.

Gruźlica jest uleczalną.

Sensacyjny wynalazek paryskiego lekarza.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 9 lutego.

(m m) Paryski „Journal" zamieszcza sensacyjny wywiad z drem Arnoldem, asystentem Instytutu Pasteura który twierdzi, że znalazł sposób zwalczania laseczników gruźlicy.

— Płuco można zdesynfekować równie łatwo, jak n. p. ranę na ręce — twierdzi z zimną krwią dr. Arnold, który wprawdzie wygląda młodo, ale ma już dwadzieścia lat poważnych badań naukowych za sobą.

— Jakimże to sposobem? — zapytał sprawozdawca „Journal'a" — przy pomocy serum?

— Nie. Poprzez drogi oddechowe można dosięgnąć bakcyla za pośrednictwem inhalacyi. Oczywiście trzeba to uczynić wcześnie, wtedy, gdy nie nastąpi jeszcze stwardnienie gruźlicze, stanowiące dla bakcyla ochronę przed czynnikami z zewnątrz.

— To znaczy przedtem, nim się porobią w płucach kawerny?

— Tak jest.

— Ależ ta metoda egzystuje. Chorych na płuca leczy się klimatycznie, powietrzem nad morzem lub w górach.

— To nie wystarcza. Powietrze czyste działa doskonale, ale chroni ono tylko przed inwazyą nowych mikrobów, nie zwalczy wszakże wroga, który już zagnieździł się w organizmie. Kuracye klimatyczne mogą przedłużyć życie suchotnikowi — ale nie uleczą go.

— A jednak lasy sosnowe, esencya eucalyptusa, balsamiczne powietrze?

— To opium dla płuc. To nie jest środek, któryby mógł uzdrowić.

— A zatem?

— Lekarstwem gruntownie skutecznem może być tylko środek antyseptyczny, o takim składzie, któryby zabijał bakcyla, nie atakując jednocześnie tkanek. Ten antyseptyk musiałby przechodzić przez aparat, umożliwiający dokładne oczyszczenie płuc. Gruźlica jest uleczalna. To nie chimera — najlepszy dowód, że ja leczę!

— Pan leczy gruźlicę? — wykrzyknął współpracownik „Journal'a" — ależ postawią panu pomnik ze szczerego złota!

— Nie wymagam tego! Chcę tylko, aby udzielono pomocy w zrealizowaniu mojego wynalazku, który już zresztą stosuję od lat, z jak najpomyślniejszym skutkiem w mojem Inhalatoryum w Antoil. Mam pacyentów mnóstwo więcej, niż przyjąć ich mogę. I dlatego chciałbym wołać głośno, tak, aby mnie każdy usłyszał: „Twórzcie w Paryżu, w całej Francyi, w Europie, w całym świecie takie inhalatorya i ratujcie ludzi, którzy żyć pragną!" To straszna rzecz dla lekarza widzieć, że tysiące ludzi umiera, choć istnieje lekarstwo, któreby mogło z ich organizmu wyrwać zarodek śmierci. Niech przyjdą do mnie! Pokażę! — wytłumaczę! Mam swoich „cudownie wyleczonych", mogę ich zademonstrować. Uleczyłem żołnierzy, którzy mieli płuca zatrute duszącymi gazami. Powtarzam — gruźlicę można uleczyć! — tylko trzeba znaleźć metodę. Metoda ta wcale nie jest skomplikowaną, streszcza się ona w dwóch zasadach: dobra formuła antyseptyczna i aparat inhalacyjny o wysokiem ciśnieniu! Po kilku inhalacyach, zajmujących mniej więcej godzinę dziennie — bez rujnujących materyalnie wyjazdów do miejsc klimatycznych, bez kłopotliwego przerywania pracy zawodowej, — można uleczyć zły katar, przewlekły bronchit. Główna rzecz w tem, aby nie dopuścić do rozszerzenia infekcyi, tak samo, jak obmywa się zranione ciało, aby je uchronić przed zakażeniem. Nawet więcej spieszyć się należy, bo wszak przez amputacyę dłoni można uratować całą rękę, ale płuc amputować nie podobna.

— Gdzież jednak dowód, że pańscy „cudownie uleczeni" są istotnie zupełnie zdrowi, że nie mamy tu do czynienia z chwilową suggestyą.

— Poddałem ich plwociny analizie. Nie znalazłem tam laseczników Roche'a. Nie chodzi mi o korzyść materyalną; kapitał, który włożyłem w moje Inhalatoryum, rentuje się bez reklamy. Chciałbym jednak posiadać majątek Rotszylda, aby stworzyć setki i tysiące takich inhalatoryów. Nie mogę tego zrobić, ale inni mają tę możność. I do nich chciałbym wołać, krzyczeć: Przyjdźcie, zobaczcie, naśladujcie — gruźlica jest uleczalna!"

Rozwiązanie 68 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 26 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":

328. PE-PI-CZEK.
329. BRA-MA-PU-TRA.
330. SA-MA-RY-TAN-KA.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

331. HI-MA-LA-JA.

Trafnych rozwiązań nadesłali **Prenumeratorzy 28, a Czytelnicy 163.**

Mylnych rozwiązań nadesłano **41.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 8 lutego 1920 r., o godzinie 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Dwie paczki przednlego papieru listowego i kopert — p. Popowicz Tomasz,** maszynista z Czortkowa, parowozownia, po raz pierwszy.

2. **Flakon wonecki na kwiaty — p. Sikorowicz Jan** z Mielca, po raz pierwszy.

3. **Kalendarz na rok 1920 — p. Kielski Józef** z Jaworzna, po raz pierwszy.

AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Mydło piękności Rożnowskiego — p. Kriss Juliusz** z Krakowa, ul. Czysta 8, po raz piąty.

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego"** na marzec 1920 r. — **p. Kazimierczuk K.,** uczeń-pilot z Rakowic, **po raz pierwszy.**

6. **Kalendarz na rok 1920 — p. Faszczewski Tadeusz z Warszawy,** ul. Mokotowska 63, m. 20, po raz pierwszy.

Do P. T. Czytelników na prowincyi.

Celem uzupełnienia listy korespondentów prowincyonalnych — prosimy tych Czytelników i Przyjaciół naszego pisma, którzy mogliby podjąć się stale zasilania „Gońca Krakowskiego" wiadomościami z miejsca ich zamieszkania — o zgłoszenie swych adresów w Redakcyi „Gońca Krakowskiego".

Warunki wynagrodzenia i bliższe szczegóły prześlemy odwrotnie.

JÓZEF RELIDZYŃSKI.

Z cyklu „Pieśni żołnierskie".

ROTA SLĄZAKÓW.

Nie damy Śląska, skąd nasz ród
gdzie dom nasz, próg ziemicy -
śląscy żołnierze, śląski lud
górale i górnicy;
nie będziesz, Czechu (Niemcze),
miał z nas sług,
Tak nam dopomóż Bóg!

Naszą ta ziemia, w polskiej krwi
zbroczona i w łzach wojny,
nasz jest ten węgiel, w którym lśni
pot naszej pracy znojnej;
nie sięgnie po nie nigdy wróg,
tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie deptał podły Czech (pruski gad)
starej Piastowej ziemi,
psią mową hańbił naszych strzech (chat)
raczej je śmierć oniemi;
raczej zaorze wszystko pług,
tak nam dopomóż Bóg!

W każdej kopalni znajdzie wraz
redutę on Ordona,
która pogrzebie raczej nas,
niż skarb mu wyda łona
i niżby pot nasz złopać mógł,
tak nam dopomóż Bóg!

Ojczyzno święta! kraju nasz!
z tobą nam żyć, umierać
niezłomnie stoi śląska straż,
Polsko, twa wierna czeladź!
zabrzmi i dla nas złoty róg
tak nam dopomóż Bóg!

Od ojców naszych świętych trun
i od kolebek dzieci,
ze śląskich piersi wszystkich strun
na świat wołanie leci:
gdzie Polska, tam nasz dom i próg,
tak nam dopomóż Bóg!

Podziękowanie.

W Pani Drozdowicz za dostarczanie z prywatnej piwnicy węgla w czasie choroby mego męża składam serdeczne podziękowanie. **M. Łojewska.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek **10** lutego

Św. Scholastyki

Wschód słońca 8·02

Zachód słońca 5·48

Długość dnia 9·26

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Taartuffe". Moliera.
Środa: Teatr zamknięty (Reduta prasy)

TEATR „BAGATELA".
Wtorek: „Twarz i maska" (nowość).
Środa: „Twarz i maska".

TEATR POWSZECHNY
Wtorek: „W ... zelębniku".
Środa: ...wa".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.
Wtorek: „Wesoła wdówka" Występ H. Milowskiej.
Środa: „Wesoła wdówka". Występ H. Milowskiej.

... **W DOMU ARTYST (pl. św. Ducha).**
Wtorek F. Hoesick: „Tragikomedya miłosna pani Bobrowej i Z. Krasińskiego", część III.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.
Wtorek, prof. dr Józef Flach: „Psychologia tańca".

—o—

Na ofiary gwałtów pruskich.

Prusacy do ostatniej chwili, tuż przed wkroczeniem koalicyjnych wojsk okupacyjnych na teren plebiscytowy, w zwykły swój brutalny sposób teroryzują po polsku czującą ludność Mazowsza Pruskiego. Pogrom uświadomionych Mazurów, urządzony przez Prusaków w dniu 21 stycznia 1920 w Szczytnie, był nowym jaskrawym tego dowodem. Kilkunastu poważnych Mazurów zmasakrowano. Jeden z nich sześćdziesięcioletni Gottlieb Linka, delegat Mazurów do Paryża, walczy ze śmiercią, od kilkunastu dni przenoszony przez przyjaciół z jednej kryjówki do drugiej, z osady do osady — przed pościgiem rozbestwiałych wszelakiego gatunku „Schutzów". Lince i jego towarzyszom społeczeństwo nie powinno pozwolić marnie zginąć. Komitet mazurski wzywa do składkowania. Datki należy przesyłać: „Na ofiary pogromu Mazurów w Szczytnie" — na adres Komitetu Mazurskiego, Warszawa, Czackiego 25, I piętro.

—o—

Ładny „przyjaciel".

„Robotnik" podaje, że w paryskim dzienniku „Ouevre" wystąpił wyższy wojskowy francuski z armii Hallera podpisujący się „Generał S." z artykułem, uchybiającym armii polskiej i wogóle polskim zdolnościom państwotwórczym. Gen. S. proponuje, aby Francya jeśli istotnie będzie zmuszoną do interwencyi na wschodzie, narzuciła Polsce swą wolę, biorąc w swe ręce kierownictwo operacyami wojskowemi, jak i wogóle kierownictwo naszego kraju.

„Robotnik" twierdzi, że autorem napaści na Polskę jest b. dowódca pułku strzelców pieszych dywizyi walczącej w Gal. wschodniej, który podczas swego pobytu w Tarnopolu nawiązał stosunki z nieprzyjaznymi nam elementami, co spowodowało śledztwo.

Pan ten piastował w czasie przyjazdu do Polski rangę pułkownika, obecnie zaś zaawansował na generała **w polskiej randze.**

—o—

Znaczki pocztowe dla wolnego państwa Gdańska.

W filatelistycznych kołach Gdańska radzi się już od kilku tygodni nad zaprowadzeniem w państwie gdańskiem **nowych własnych znaczków pocztowych** i to innych dla wewnętrznego ruchu pocztowego i innych dla zagranicznego. W rzeczywistości byłoby to wielkiem utrudnieniem ruchu pocztowego. Polsce byłby taki stan rzeczy nie na rękę. Polsce przyzna się przecież wielkie prawa w ruchu pocztowym, gdyż bawiąca tu misya polska ma między innemi zająć także pocztę. Więc Polska nie będzie prawdopodobnie popierać takich osobistych życzeń.

—o—

Wrzenia na uniwersytecie poznańskim

Z Poznania telegrafują do „Kur. Porannego": Z powodu zamiaru ministeryum b. dzielnicy pruskiej, zajęcia seminaryum i sal wykładowych Uniwersytetu poznańskiego na rozszerzenie biur i mieszkania prywatne, odbył się w Uniwersytecie wiec młodzieży. Przybyły na wiec podsekretarz stanu Chrzanowski usiłował wytłumaczyć stanowisko ministeryum, argumenty, jego nie trafiły do przekonania młodzieży. Uchwalono zwołać jeszcze jeden wiec i wysłać delegacyę z memoryałem do ministeryum. Ostatni punkt uchwalonej rezolucyi głosi, że w razie nieuwzględnienia słusznych postulatów Uniwersytetu, młodzież wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencye.

—o—

Czesi stwierdzają polskość Śląska.

„Bernenski Den" w korespondencyi o plebiscycie stwierdza nareszcie, że na Śląsku istnieje polska większość! Odnośny ustęp brzmi dosłownie: „Nie można powiedzieć, jak wypadnie głosowanie. **Polacy mają w ziemi cieszyńskiej absolutną większość**, tak, że ani ewentualne głosowanie Niemców za Czesko-Słowacką republiką nie zapewniłoby Czechom większości, **gdyby między cieszyńskimi Polakami silna partya ślązakowców z Kożdoniem na czele nie była nieubłaganie antipolską.** Kożdoń jednakże żyje na terenie naszym, a Polacy z pewnością w czasie okupacyi pracowali usilnie na swoją korzyść, jak o tem często referowała „Tieszinske Korespondence". Do tejże informacyi dodaje następujące:

Marne nadzieje i apetyty wasze na Śląsk Cieszyński, Kożdoń podczas wyborów powszechnych do parlamentu austryackiego nie mógł przyjść nawet do ściślejszych wyborów z żadnym z kandydatów polskich. Jakżeż więc da radę wszystkim połączonym stronnictwom polskim, tembardziej, że oderwała się od niego większa połowa zwolenników i utworzyła nową partyę, idącą razem z Polakami.

Praktyka, a ustawa o spoczynku niedzielnym.

Jak wiadomo, ustawa sejmowa o spoczynku niedzielnym weszła już w życie. W ubiegłą niedzielę zastosowano ją po raz pierwszy w Krakowie.

Trzeba odrazu powiedzieć, że **doświadczenia pierwszego dnia nie były nadzwyczajne.** Okazało się, iż ustawa ma szereg luk, które w obecnych anormalnych warunkach dają się ludności szczególnie dotkliwie we znaki.

Największe utyskiwania słychać z racyi zamknięcia sklepów spożywczych. Skargi te wychodzą przedewszystkiem **z kół konsumentów,** którzy przytaczają słuszny argument, że przy dzisiejszych trudnych warunkach aprowizacyjnych i finansowych nie wszyscy mogą się w sobotę zaopatrzyć w wiktuały na niedzielę, **tem bardziej, że wedle ustawy sklepy mają być w dnie powszednie** (a więc także w sobotę) **zamknięte już o godzinie 6-tej wieczorem, a robotnicy otrzymują dopiero w sobotę o tej porze swe tygodniowe wypłaty.**

Należałoby zatem **stanowczo pozwolić na otwieranie sklepów spożywczych w dzisiejszym okresie przejściowym w niedzielę, przynajmniej do godziny 11-tej.**

Natomiast **należałoby ograniczyć otwieranie kawiarń i szynków** do godzin, w których zwyczajnie ludność odżywia się. Pijaństwa popierać nie trzeba.

Duże utyskiwanie słychać także z racyi zamknięcia fryzyerni i golarni. Fryzyerzy powiadają, że postanowienia ustawy niszczą ich byt materyalny, gdyż największy ruch panował w zakładach fryzyerskich w sobotę wieczorem i w niedzielę przed południem; równocześnie skarży się także publiczność, której wczesne zamykanie fryzyerni w sobotę, a zupełne nieotwieranie ich w niedzielę uniemożliwia prawie zupełnie ogolenie się.

Ubocznie mówiąc, wogóle napotykają postanowienia o spoczynku w handlu w dni powszednie bardzo ostrą krytykę. Wiele osób wskazuje na to, że między godziną 8—12 i 3—6 po południu, a więc wtedy, gdy sklepy są zamknięte, jest rzeczą niemożliwą dla ludzi, zajętych w biurach, czynienie jakichkolwiek zakupów; należałoby — zdaniem ich — przesunąć godzinę zamykania na godzinę 8-mą.

Wracając do luk ustawy o spoczynku niedzielnym, nie możemy też pominąć milczeniem **fatalnej sytuacyi dzienników.** Zamknięcie wszystkich sklepów, a więc i ajencyi dzienników, powoduje katastrofalny spadek nakładu niedzielnego w mieście wychodzenia, a zupełne zmarnienie nakładu sobotniego na prowincyi. **Czy takie niszczenie bytu prasy jest korzystne społeczności — wątpimy.**

Ustawa sejmowa pozostawia radom gminnym możność poczynienia od niej pewnych odchyleń, koniecznych ze względu na lokalne stosunki. Rozporządzenie wykonawcze magistratu w sprawie ustawy o spoczynku niedzielnym zapowiada też podobne uchwały na Radzie miejskiej. Oby Rada m. zajęła się kwestyą tą **jak najrychlej i posłuchała głosu szerokich mas mieszkańców.**

Komuniści niemieccy w Zagłębiu dąbrowskiem.

Korespondent sosnowieckiej „Iskry" donosi: Komuniści niemieccy przysłali do Zagłębia odpowiednią ilość gotówki dla prowodyrów komunistów, którzy zobowiązali się wywołać strajk na kopalniach i w ten sposób pomódz bolszewikom berlińskim.

Marki niemieckie zostały przyjęte przez komunistów Zagłębia tem przychylniej, że z powodu zamiaru zawarcia pokoju z Polską, bolszewicy rosyjscy przestali im przysyłać ruble.

Wiece plebiscytowe.

W celu zorganizowania akcyi zbiórki pod hasłem „Tydzień obrony Kresów zachodnich" odbędą się w kraju wiece w obecności delegatów górnośląskich w następujących miejscowościach:

Bochnia 12 bm. w południe, **Tarnów** 12 bm. wieczorem, **Rzeszów i Przemyśl** 13 bm., **Łańcut** 14 bm., **Przeworsk i Sanok** 15 b.m, **Leżajsk** 16 bm., **Rudnik** 17 bm., **Jasło i Nisko** 18 bm., **Rozwadów** 19 bm., **Tarnobrzeg** 20 bm., **Mielec** 21 bm. Wiec odbyty w **Wieliczce** 8 bm., powziął stosowne uchwały **w sprawie dobrowolnego podatku narodowego**, a doraźnie wyplacił miejscowy komitet **8 tys. kor. na cele plebiscytowe**. Ogółem dotąd **50 tys. koron** na cele obrony narodowej.

Telegram od gen. Hallera.

Na ręce prezydenta m. nadszedł następujący telegram:

Mam zaszczyt prosić pana prezydenta o wzięcie udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem w Pucku, która się odbędzie w dniu 10 bm. 1920, to jest w dniu dojścia oddziałów wojsk polskich do wybrzeża morskiego. Toruń 7 lutego 1920. Generał broni Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego.

Prezydent odpowiedział następującym telegramem:

Generał broni Haller, dowódca frontu pomorskiego — Toruń. — Dziękując za zaszczytne zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem z prawdziwą przykrością donoszę, że niestety z powodu spóźnionego telegramu nie będę mógł przybyć. Zarazem donoszę, że z okazyi historycznego aktu obejmowania przez Pana Generała pod władzę Rzeczypospolitej dawnych ziem polskich na froncie pomorskim odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość, w której całe społeczeństwo wzięło udział. Po dziękczynnem nabożeństwie w katedrze i po przemowie prezesa Akademii Umiejętności w dziedzińcu zamkowym na Wawelu, ruszył imponujący pochód nad Wisłę gdzie odbyło się uroczyste rzucanie wianków na rzekę na znak łączności prastarej stolicy Polski z Pomorzem i Bałtykiem. Kilkadziesiąt wianków od reprezentacyj cywilnych i wojskowych, od stowarzyszeń i młodzieży przy dźwiękach hymnu narodowego popłynęło na falach Wisły, by dotrzeć do braci, którzy po wiekowym ucisku wracają do macierzy jak najserdeczniej witani przez wszystkich rodaków. — Równocześnie odbyła się uniwersytecka uroczystość ku czci Kopernika na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej.

REDUTA PRASY. Bardzo wiele osób, którym wysłano zaproszenia, zaproszeń tych nie otrzymały. Zachodzi obawa, że wskutek nieporządków na poczcie mogły się one dostać w niepowołane ręce. Komitet Reduty zwraca się przeto z apelem do P. T. Publiczności aby przy zakupnie biletów zechciała ze sobą przynosić legitymacye celem stwierdzenia identyczności zgłaszającej się osoby z osobą, na której imię zostało wydane zaproszenie. Komitet czyni to dla utrzymania powagi zabawy gdyż chce za wszelką cenę przeszkodzić temu, aby Reduta była zakłócona przez obecność niepożądanych elementów. które w nieprawidłowy sposób zaproszenia uzyskały. Zarazem uprasza komitet aby wybierający się na Redutę zechcieli w przeciągu dnia jutrzejszego zakupić bilety wstępu i loże. W środę sprzedawać się będzie tylko w wyjątkowych wypadkach bilety wstępu. Zamówienia na jazdę automobilem należy zgłosić najpóźniej do środy w południe. Program kabaretu, który obejmować będzie dwa przedstawienia, jest wprost imponujący. Publiczność nasza usłyszy i zobaczy produkcye najwybitniejszych artystów wszystkich naszych teatrów a to: pp. Dobrzańskiej, Nowakowskiego, Ordyńskiej, Orwida i Wasilewskiego (z teatru im. Słowackiego) pp. Bruczowej, Kalicińskiego, Kozłowskiej i Noskowskiego (z teatru „Bagatela"), pp. Harasimowicz, Hendrichównej, Korabianki, Koszutskich, Ludwiga, Merlińskiej, Millera, Minowicza, Morskiej i Zbuckiego (z teatru powszechnego). pp. Latajnera-Lawińskiego, Solnickiego (z teatru Nowości). Ponadto przyrzekli swój łaskawy współudział śpiewak p. Hoff. Cortilli, znana artystka lwowska p. Milowska i uczenica Izadory Duncan p. Marya Piasecka. Funkcyi konferensiera podjął się p. Stefan Nowiński, akw. teatru im. Słowackiego. W sprawie bufetu wszedł komitet w porozumienie ze znajdującą się naprzeciw teatru Kawiarnią Teatralną, zapewniając w ten sposób gościom redutowym cieple potrawy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 8 Molierowski "Tartuffe", stale gromadzący licznych słuchaczy. We środę przedstawienie zawieszone, z powodu reduty prasy. We czwartek po dłuższej przerwie, wraca na afisz „Makbet", grany będzie po raz 11 w tym sezonie. W sobotę ukaże się od dłuższego czasu niegrana kapitalna komedya Perzyńskie go p. t. „Szczęście Frania". Przygotowania do „Lilli Wenedy", która będzie najbliższą, wielką premierą z udziałem St. Wysockiej są w pełnym toku. Poemat Słowackiego otrzymuje zupełnie nową wystawę.

BAL MASKOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Celem uniknięcia nieporozumienia, Komitet organizacyjny balu zwraca uwagę, że osoby zgłaszające się po zaproszenia, muszą wykazać się legitymacyą, względnie pisemnem poleceniem, wystawionem przez członka komitetu. W kasie teatralnej (w westybulu na prawo) codziennie od 6 i pół do 8 wieczorem urzędują podzieleni dyżury artyści i artystki. Adres dla listów: Komitet balowy Z. A. S. P. Teatr Słowackiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz trzeci śliczna, pogodna sielanka sceniczna Nikorowicza: „W gołębniku", pełna swojskiego wdzięku i doskonale grana przez najlepsze siły naszego zespołu, — jutro zaś, we czwartek, w piątek i sobotę cztery razy z rzędu wytworna operetka Lehara: „Ewa", która z powodu choroby kreującej tytułową rolę p. Brzozowskiej, musiała zejść tuż po premierze na pewien czas w pełni największego powodzenia z afisza. Doskonale wyreżyserowana przez reż. Lelewicza przemiła w treści ewa i niepospolitej muzyce wzorowo prowadzonej przez kapelm. Barańskiego, grana przez tak wytworne siły, jak p.p. Brzozowska, Korabianka, Miller, Minowicz, Zbucki, Kolwas, Wierzbicki i in. utrzyma się niezawodnie długo na repertuarze i doczeka tylu wieczorów, co „Księżniczka czardasza" i „Róża Stambułu", mające za sobą nowego repertuaru największe w teatrze naszym sukcesy.

HELENA MIŁOWSKA rozpocznie dnia 10 bm. swe gościnne występy na scenie teatru Nowości. Na pierwszy występ wybrała nasza primadonna rolę tytułową „Wesołej wdówki" w operetce Lehara. I faktycznie nie mogła lepszego wyboru uczynić, gdyż w tej roli talent znakomitej artystki uwidacznia się w najwyższej mierze. Wspomnieć należy, że właśnie dzięki p. Miłowskiej operetka ta graną była we Lwowie blisko 200 razy z rzędu. Wesoła wdówka z p. Miłowską graną będzie tylko dwa razy tj. dziś i we środę 11 bm. W obu tych wieczorach wystąpią również doskonali tancerze. Nadeżdina i Nelle.

KURS DLA REŻYSERÓW TEATRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Czyniąc zadość wielokrotnie wyrażonym życzeniom, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze urządza w dniach od 23 do 28 lutego br. bezpłatny kurs dla reżyserów teatrów włościańskich. Kurs obejmować będą: naukę o scenie, przyborach scenicznych, wymowę, poruszanie się na scenie, charakteryzacyę, kostyumy, omówienie i wskazanie sztuk, nadających się dla teatru włościańskiego, pokaz scen krakowskich teatrów. Kursiści otrzymają bezpłatnie nocleg, resztę kosztów muszą sami ponieść. Zgłoszenia ustne lub pisemne skierować należy pod adresem: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Kraków, Plac Szczepański 8. Termin zgłoszeń do 18 lutego 1920 roku.

OTWARCIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO „VESTY". W niedzielę przed południem odbyło się w biurach przy ulicy Pawiej **14** w obecności licznie zgromadzonych gości ze sfer bankowych i asekuracyjnych, oficyalne otwarcie Krakowskiego Oddziału „Vesty" Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. „Vesta" rdzennie polska instytucya, istniejąca od lat 50 w Wielopolsce, potrafiła się dzięki swojej sprężystości i hartowi ducha, potężnie rozwinąć, mimo ciągłych szykan ze strony rządu pruskiego, któremu jako polska instytucya, była zawsze solą w oku. **Dziś w wolnej Polsce „Vesta" otwiera** swoje Oddziały we wszystkich dzielnicach Państwa. Prowadząc Działy Ubezpieczeń życiowych, inwalidztwa, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności prawnej. Ubezpieczenia te, żadne inne Towarzystwo polskie dotychczas nie prowadziło. Dyrektorem Krakowskiego Oddziału na zachodnią Małopolskę, Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę został p. Maryan Lanc, znany fachowiec w sprawach asekuracyjnych. Mamy nadzieję, że pod kierownictwem znanego ze sprężystości p. Dyrektora Lanca, „Vesta" i w naszej dzielnicy nader pomyślnie rozwijać się będzie.

REDAKCYA „PRZEGLĄDU TYGODN." donosi, że wczorajszy numer nie wyszedł z powodu zepsucia się maszyny rotacyjnej w drukarni „Prawdy". Ukaże się on dziś albo jutro po usunięciu defektu w maszynie i zawierać będzie treść uzupełnioną najnowszymi informacyami.

(T) POGRZEB OFIAR WYPADKU Z AEROPLANEM. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu odbył się pogrzeb czterech żołnierzy, ofiar nieszczęśliwego wypadku z aeroplanem w Rakowicach. Kondukt pogrzebowy wyruszył ze szpitala załogowego przez miasto na cmentarz Rakowicki. Trumny spoczywały w czarnym zamkniętym wozie. Za wozem postępowała kompania honorowa, oficerowie lotnicy i żołnierze włoscy. Nad konduktem unosił się aeroplan. Kondukt postępował przy dźwiękach muzyki wojskowej, która odprowadziła trumny nieszczęśliwych zmarłych aż do miejsca wiecznego spoczynku.

POŻAR WOZU KOLEJOWEGO NA DWORCU. Wczoraj na tuteszym dworcu o godz. wpół do szóstej wieczorem zapalił się wóz kolejowy pełen słomy. pożar powstał od iskier z komina maszyny. Wezwana straż pożarna ugasiła pożar. Szkoda znaczna.

(T) USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO W TEATRZE NOWOŚCI. W niedzielę wieczorem w teatrze Nowości jeden z widzów niejaki Stanisław Zamorski chcąc zapewne wywołać senzacyę, podczas gdy na widowni śpiewano operetkę, powstał nagle i dobywszy rewolweru z kieszeni chciał (rzekomo) odebrać sobie życie. Przeszkodzono mu w tem i odebrano rewolwer a następnie niedoszłego samobójcę odstawiono na policyę. Zachodzi podejrzenie, że Zamorski chciał wywołać na widowni zamieszanie w celu dopomożenia swym towarzyszom w lepszem plądrowaniu po cudzych kieszeniach.

(T) TAJEMNICZY DOSTAWCA TŁUSZCZU I SŁODYCZY. Wczoraj do mieszkania p. Kaliszków w Dębnikach wszedł jakiś nieznany jegomość w mundurze sierżanta wojsk polskich, przedstawiający się za Jana Tobolę oferując do sprzedania „po zniżonych cenach" cukier i słoninę. P. Kaliszkowa zawierzyła o tyle nieznanemu człowiekowi, że wysłała z nim córkę po owe „wiktuały", dając jej 480 koron. Ów pan Tobola zaprowadził dziewczynę na ulicę Bosacką i tam zabrał jej pieniądze mówiąc, że zaraz powróci z towarem i więcej nie wrócił. To samo uczynił ów tajemniczy jegomość z panią Magdaleną Fijoł, od której w podobny sposób wyłudził 350 koron. Policya poszukuje owego tajemniczego złodzieja.

(T) WŁAMANIE DO KONSUMU FABRYKI W BORKU. Ubiegłej nocy włamano się do konsumu fabryki w Borku gdzie nieznani bandyci wlamali się i skradli wielką ilość wiktuałów i materyi wartości 30.000 K. Śledztwo prowadzi tamtejsza żandarmerya.

(T) WIELKA KRADZIEŻ. Błażej Janeczek przy ulicy Kochanowskiego 10 doniósł do tutejszej policyi, że wczorajszej nocy skradziono mu garderobę i bieliznę wartości 5.000 koron.

(T) ZBIEGŁ Z DOMU swych rodziców we Lwowie 12-letni uczeń II klasy szkoły realnej Wilhelm Teodorczuk. W razie wiadomości o zbiegłym, należy doniesć do tutejszej Dyrekcyi policyi.

(T) KRADZIEŻ 12.000 K NA BALU. Wczoraaj p. Aleksander Trzesiński, maszynista kolejowy doniósł do tutejszej policyi, że w niedzielę podczas balu w parku strzeleckim skradziono mu portfel z 12.000 koron.

Wezwanie do przeglądu

popisowych roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901.

Stosownie do rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych Dep. I. Mob. Org. Sekcya Poborowa i Uzupełnień L. dz. 1218-146—21-I. zarządza się ponowny **przegląd wszystkich popisowych roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy** otrzymali zupełne zwolnienie lub odroczenie służby wojskowej, oraz przegląd wszystkich mężczyzn wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawali.

Wszystkie dotychczas udzielone zwolnienia i odroczenia dla popisowych wymienionych roczników unieważnia się.

Przegląd powołanych roczników, zamieszkałych w Krakowie i Podgórzu odbędzie się w Krakowie przy u. Siemiradzkiego L. 24 Koszary Piłsudskiego w dniach:

16 lutego rocznik 1897 od litery A do J.
17 lutego rocznik 1897 od litery K do R.
18 lutego rocznik 1897 od litery S do Ż i tegoż dnia rocznik 1898 od litery A do F.
19 lutego rocznik 1898 od litery G do O.
20 lutego rocznik 1898 od litery P do Ż.
21 lutego rocznik 1899 od litery A do J.
23 lutego rocznik 1899 od litery K do R.
24 lutego rocznik 1899 od litery S do Ż.
25 lutego rocznik 1900 od litery A do D.
26 lutego rocznik 1900 od litery E do J.
27 lutego rocznik 1900 od litery K do Ł.
28 lutego rocznik 1900 od litery M. do P.
1 marca rocznik 1900 od litery R. do T.
2 marca rocznik 1900 od litery U do Ż i tegoż dnia rocznik 1901 od litery A do C.
3 marca rocznik 1901 od litery D do I.
4 marca rocznik 1901 od litery J do Ł.
5 marca rocznik 1901 od litery H do P.
6 marca rocznik 1901 od litery R. do S.
8 lutego rocznik 1901 od litery T. do Ż.
9 marca przegląd dodatkowy.

Uznani przy przeglądzie za zdatnych otrzymają 5-dniowy urlop, poczem będą obowiązani zgłosić się w P. K. U., Kraków, Siemiradzkiego 24 celem odesłania do miejsca przydziału służbowego.

Powiat Kraków staje w Koszarach Piłsudskiego ul. Siemiradzkiego L. 24 **od 10 do 20 marca 1920 r.**

Powiat Podgórski staje w Sokole Podgórskim **od 16 do 21 lutego 1920 r.**

Bochnia staje od 28 lutego do 20 marca 1920 r. w Bochni.

Wieliczka staje od 16 lutego do 3 marca 1920 r. w Wieliczce.

Chrzanów staje od 5 marca do 20 marca 1920 r. w Chrzanowie.

Państwa bałtyckie chcą się oprzeć o Polskę.

Warszawa (telef.). Według informacyi, otrzymanych z kół miarodajnych, **na konferencyi państw nadbałtyckich**, która skończyła się w ubiegłym tygodniu w Helsingsforsie, **odnosili się delegaci państw tych do Polski bardzo przyjaźnie.** Ogólnie przeważa o przekonanie, że **Polska jest tem mocarstwem, na którem powinny się państwa bałtyckie oprzeć i które powinno objąć nad niemi opiekę.** Delegaci Anglii na konferencyi **zapewnili o życzliwości Anglii dla Polski** i podkreślali, że **Anglia pragnie stworzenia silnej i potężnej Polski.** Te enuncyacye angielskie **podniosły bardzo prestige Polski na konferencyi. W Finlandyi i Łotwie panuje nastrój bardzo dla nas przychylny,** reprezentant „rządu“ kowieńskiego występował wobec Polski wrogo i agresywnie, otrzymał jednak ze strony innych członków konferencyi **replikę.**

Doniosłe narady marszałków Francyi

Zurych (tel. wł.). Jak donosi „Matin“, marszałkowie francuscy zostali zawezwani przez ministra wojny do ważnej narady.

Francya udoskonali armię polską w przewidywaniu wojny z Niemcami

Marszałek Foch wkrótce przyjedzie do Warszawy.

Warszawa (telef.). Szef misyi wojskowej francuskiej, gen. Henrys, udzielił współpracownikowi „Kuryera Polskiego“ wywiadu, w trakcie którego padło z ust jego **wiele ciekawych enuncyacyi i zapowiedzi.** Gen. Henrys oświadczył, że dotychczas znajduje się pod jego rozkazami około 100 oficerów francuskich, lecz, że liczba ich będzie wkrótce podwyższoną do 600; oficerowie ci **będą pełnić funkcye instruktorów.** Udoskonalenie armii polskiej jest koniecznością na wszelki wypadek, t. j. **na wypadek ewentualnej wojny z Niemcami.** Poza tem potrzeba silnej armii polskiej na **froncie wschodnim, dla uzyskania jak najlepszych warunków pokoju z Rosyą. Francya poza plecami Polski nie zawrze pokoju z bolszewikami.** Fałszem jest, jakoby **Francya odmówiła Polsce pomocy w jej ewentualnej dalszej wojnie z bolszewicką Rosyą.** — Wkrótce **przyjedzie do Warszawy marszałek Foch.** Misya jego będzie miała bardzo doniosłe znaczenie i pozostaje także **w związku z pomocą, jaką Polska otrzymałaby w danym razie ze strony Francyi.**

Doniosła deklaracya Milleranda w sprawie Polski.

Paryż. (Havas) W przemówieniu wygłoszonem w Izbie deputowanych, oświadczył Millerand, że mocarstwa sprzymierzone utrzymają z państwami faktycznie uznanymi a utworzonemi z terytoryów dawnych rosyjskich stosunki najprzyjaźniejsze, najwięcej serdeczne. Co do Polski — oświadczył Millerand — zbędne chyba będzie z mej strony oświadczenie, że **jest ona dla Francyi wyjątkowo drogim sprzymierzeńcem. Pod tym względem posiadamy tradycye, o których nie zapomnimy.** Millerand dodał, że Francya wierna postanowieniu nie Anglii, lecz mocarstw sprzymierzonych, **zawiadomiła Polskę i Rumunię, iż gdyby którekolwiek z tych państw było zaatakowane przez bolszewików, wówczas może liczyć na najintenzywniejszą pomoc ze strony mocarstw sprzymierzonych.** Przemówienie to Izba przyjęła **hucznymi oklaskami.**

Francya a bolszewickie propozycye pokojowe.

Warszawa (telef.). Według wiadomości z Paryża, komentuje prasa francuska bardzo żywo bolszewicką ofertę pokojową pod adresem Polski. Większość pism stara się spoglądać na tę sprawę pod punktem widzenia interesów polskich i jej położenia; prasa lewicowa występuje z pogróżkami (!) pod naszym adresem, jeśliby Polska nie przyjęła oferty. Głosy te są jednak w mniejszości.

Czarna lista zbrodni niemieckich generałów.

Lyon. (PAT) Dzienniki francuskie podają, o jakie zbrodnie oskarżone są te osoby, których wydania żąda koalicya. I tak **niemiecki następca tronu** oskarżony jest o to, że **wydawał na własną odpowiedzialność rozkazy palenia wsi i mordowania ludzi** z Thegomery, że ustanowił radę wojenną, której sam przewodniczył w Mesieres Charlevill, że **skazywał na więzienia i deportacye,** że w czerwcu roku 1918 **zabrał w Coincy wszystkie drogocenne przedmioty,** znajdujące się w mieszkaniu przez niego zajmowanem. **Książe Eitel** oskarżony jest o to, że **dopuszczał się na własną rękę rabunków i niszczenia różnych pałaców.**
Ks. Wilh. dopuszczał się rabunków w St. Quentin i Vevins. Książe Ruprecht bawarski **wydał rozkaz mordowania jeńców wojennych** w Diauze, rozkaz **spalenia wsi, rozstrzelania burmistrza i proboszcza, oraz spalenia Cambrai.** Książe Wirtemberski oskarżony jest **o zbrodnię** popełniane w Triaucourt itd. Generałowie **Hindenburg i Ludendorff** oskarżeni są **o wywożenie mieszkańców, nawet młodych dziewcząt na przymusowe roboty w głąb Niemiec, o urządzanie pozornych wizyt lekarskich na terenach** Francyi, **grzebanie żywcem i gwałcenie młodych dziewcząt, o zatruwanie studni i niszczenie młodych drzewek.** Von Kluck oskarżony jest o **palenie, rabunki i wydawanie wyroków na osoby cywilne** w Sexlis i innych powiatach departamentu l'Oise. General **Stenger** wydał **rozkaz mordowania rannych jeńców wojennych.** Obydwa jego rozkazy z 26 sierpnia 1914 znajdują się w posiadaniu aliantów. Kapitan **Mayer wydał rozkaz dobijania rannych bagnetami.** Kapitan **Niemann** rozkazał **ściąć głowy pięciu podoficerom, wziętym do niewoli.** Major **Gastendick** i kapitan **Dultingen** kazali **rozstrzelać kobiety z dzieckiem, które nie chciało matki opuścić.** Pułkownik **Wucge** wydał swym oficerom **rozkaz strzelana do osób cywilnych, palenia domów i rozstrzelania każdego żołnierza, któryby się wzbraniał brać udziału w rabunku.** Generał **Tripp** i major **Friedel** wydali rozkaz **spalenia miasteczka** Dulhain i **zamordowania sześciu mieszkańców wraz z miejscowym proboszczem. General Clausz i major Hay** oskarżeni są o **okrucieństwa i mordowanie ludzi** w Cordeville. Generał major **Riedl** rozkazał **palić domy** w Nomeny, **zabijać mężczyzn i pędzić dzieci i kobiety do francuskich linii bojowych. Major Schleswing zniszczył w barbarzyński sposób miasteczko Auuun.** Generał Coeringer oskarżony jest o **spalenie żywcem w synagodze w Luneville pastora i jego córki,** Nieznany major 16-go pułku bawarskiego oskarżony jest o to, że w Badonviller **wydał wyroki śmierci na osoby cywilne, kazał palić domy i strzelać do ambulansów z karabinów maszynowych;** tenże major **urządził brankę wszystkich kobiet od 13-go roku życia.** Generał von **Kruska** żądał poczynienia wszystkich możliwych kroków **celem rozszerzenia epidemii tyfusu w obozie jeńców, skutkiem czego zmarło tam 2000 jeńców.** Oświadczył on: **„Prowadzę wojnę według mojego systemu.“** Dokument przedłożony rządowi niemieckiemu zawiera setki stronnic, pełnych tych barbarzyńskich czynów. Każdy niemal wiersz rozpoczyna się od rejestru: spalenie, rabunek, morderstwo, lub **rekwizycya kobiet** i t. d. Dwanaście stron obejmuje pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych w obozach jeńców.

Z tego zestawienia widać, że żądanie państw sprzymierzonych **nie jest chęcią zemsty,** ale aktem zmierzającym do wymierzenia sprawiedliwości.

Berlin (BK) Jak donoszą dzienniki, lista osób, które mają być wydane, jest bardzo obszernym dokumentem. Przy każdem nazwisku jest zebrany większy materyał dowodowy. Najbardziej dokładnymi są Francuzi. **Polacy, którzy przedstawili krótkie dowody, oskarżają różne osobistości przedewszystkiem o plądrowanie.** Anglicy przytaczają różne przestępstwa wywołane walką łodzi podwodnych.

Nota rządów zjednoczonych do Niemiec.

Berlin (Biuro Wolffa) Nota koalicyi, wystosowana do szefa niemieckiej delegacyi pokojowej Lersnera, zaznacza że w liście zestawionej przez rząd angielski, farncuski, włoski, belgijski, polski, rumuński i serbsko-chorwackosłoweński w myśl art. 228 ust. 2 traktatu wersalskiego nie są zamieszczeni wszyscy, którzy dopuścili się w ciągu wojny licznych zbrodni. Wymienione wyżej rządy zamieściły na liście **tylko tych obywateli niemieckich, których dotyka najcięższa odpowiedzialność.** Liczba winnych pozostaje daleko w tyle poza liczbą nadużyć, które popełnili niemieccy obywatele z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych. Nie leży w interesie wymienioych rządów udzielić amnestyi tym zbrodniom, które w załączonym spisie zbrodni nie są wymienione. Dlatego wymienione rządy zastrzegają sobie prawo żądania od zrządu niemieckiego dokumentów i wyjaśnień wszelkiego rodzaju, których dostarczenie potrzebne jest do zupełnego wyjaśnienia czynów karygodnych do badania winnych i do dokładnego ustalenia odpowiedzialności.

Wręczenie listy winnych w Berlinie.

Lyon (PAT). Pełnomocnik francuski w Berlinie, de Marailly, **wręczył w sobotę,** o godzinie 9 wieczór, kanclerzowi państwa, B…erowi, listę winnych oraz notę, zredagowaną przez konferencyę ambasadorów. **Kanclerz wyraził imieniem rządu niemieckiego ubolewanie z powodu postąpienia v. Lersnera.**

Polska żąda wydania 53 Niemców.

Paryż (PAT). Ag. Havasa. Lista, ogłoszona wieczorem, obejmuje 100 nazwisk ze strony Anglii, 334 ze strony Francyi, 29 ze strony Włoch, 334 ze strony Belgii, 53 ze strony Polski, 41 ze strony Rumunii, 4 ze strony Jugosławii.

Kazał spalić żywcem rabina z córką, więc będzie wydany.

Wiedeń (tel. wł.). Wedle doniesień dzienników francuskich, lista winnych Niemców ma być jeszcze uzupełniona szeregiem nazwisk. Między innymi generał Goeringer zostaje pod zarzutem, że **kazał w Luneville spalić żywcem w bóżnicy rabina i jego córkę.**

Austrya musi wydać arc. Fryderyka.

Zurych (tel. wł.). W tutejszych kołach koalicyjnych słychać, że na liście osób, które mają być wydane przez Austryę, znajduje się były marszałek polny, arcyksiążę Fryderyk.

Manifestacye przeciw wydaniu winnych.

Berlin. (BK) Niemiecki związek zawodowy żołnierski urządził wczoraj wielką manifestacyę przeciw wydaniu winnych. Także na prowincyi odbyły się podobne manifestacye.

Zbrodniarze niemieccy pójdą pod sąd Ligi narodów.

Wiedeń (BK) Wobec różnicy zdań francusko-angielskiej, która nagle się wyłoniła, **postanowiła konferencya ambasadorów przekazać osądzenie winnych Niemców Lidze narodów.** Wyjście to jest możliwe na podstawie art. 19 traktatu pokojowego wersalskiego, który przewiduje pod pewnymi warunkami rewizyę postanowień traktatowych. **Francya przyjęła to wyjście skutkiem naporania Anglii.** To ugodowe rozwiązanie spowodował Birkenhead, który z polecenia angielskiego premiera wystąpił za złagodzeniem żądań.

Inauguracya Rady Ligi narodów.

Berlin (tel. wł.). Jak donoszą z Londynu, we środę odbędzie się w pałacu św. Jakóba **uroczysta inauguracya Rady Ligi narodów.** We czwar-

tek odbędzie się posiedzenie Sejmu, a w piątek na posiedzeniu jawnem będzie zakomunikowany rezultat posiedzenia czwartkowego.

Dziś król Jerzy mówić będzie o stosunkach anglo-niemieckich.

Londyn (PAT). Król Jerzy otworzy jutro pierwsze posiedzenie parlamentu mową tronową. Mowa tronowa będzie tym razem obszerną, ponieważ **król omówi nowe stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami,** tudzież przedłożenia dla najbliższej sesyi. Pomiędzy przedłożeniami znajduje się także **przedłożenie o Homerulu dla Irlandyi.**

Dziś uderzą dzwony w całej Polsce

Lwów (PAT). Ordynaryat arcybiskupi zarządził, aby w dniu, w którym wojska polskie wezmą udział w objęciu brzegu morza Bałtyckiego, dzwony wszystkich kościołów, **razem z dzwonami całej Polski, w południe przez kwadrans dzwoniły.**

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa (telef.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie miało charakter uroczysty. Poświęcone one będzie dotarciu naszych wojsk do wybrzeży Bałtyku. Marszałek wygłosi mowę okolicznościową. Ponadto **postawiony będzie wniosek o pogłębienie Wisły od Warszawy aż do Gdańska,** celem należytego usplawnienia jej i założenie portu handlowego na lewym brzegu Wisły.

Wojska polskie obsadziły Kartuzy.

Warszawa (PAT) Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie: Dnia wczorajszego obsadziły wojska i władze polskie Kartuzy.

Nawet niemieccy ochotnicy idą do wojska polskiego

Kościerzyna (PAT). Władze wojskowe i cywilne zwróciły się do ludności odzyskanych powiatów pomorskich w obwieszczeniach, plakatowanych w języku polskim i niemieckim, wzywając ochotników do wstępowania do armii polskiej. Obwieszczenia te wywarły wielkie wrażenie. **Zgłosiło się już u władz polskich wielu ochotników narodowości polskiej i niemieckiej,** wyrażając chęć **wstąpienia do szeregów wojsk** polskich.

Prowokacye niemieckie.

Poznań (PAT). Pisma polskie na Górnym Śląsku stwierdzają, że **prowokatorzy niemieccy obrzucali oficerów francuskich obelgami w języku polskim,** chac w ten sposób dowieść, że zaczepki pochorzą ze strony polskiej. Ludność polska zdemaskowała w kilku miejscowościach takich prowokatorów i dotkliwie ich poturbowała.

Nowe porażki bolszewików na frontach polskich.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 9 bm. Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze w energicznych wypadach w rejonie Polocka na południe od Bobrujska i na wschód od Skrygałowa **rozbiły placówkę bolszewików,** biorąc kilkudziesięciu jeńców i jeden karabin maszynowy. Front wołyński: Nasz silny oddział wywiadowczy **rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki** na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego. Front Podolski: We wypadzie na wschód w kierunku Baru **rozbiliśmy pod Jołpuszkowem trzy bataliony piechoty bolszewickiej.**

Bolszewickie propozycye pokojowe są tylko manewrem?

Warszawa (telef.). Wedle informacyi warszawskich sfer prawicowych, **pogłębia się przekonanie, że nota sowiecka była tylko manewrem i że bolszewicy chcą dalej wojnę prowadzić,** gdyż jest to koniecznym warunkiem utrzymania „czerwonej armii" w stanie jako tako zdyscyplinowanym. Nawiązanie stosunków handlowych przez koalicyę już i tak osłabiło spójność wojsk bolszewickich. Chcą oni — powiadają te informacye — **sprowokować przez krętactwa odmowną odpowiedź Polski i rzucić hasło „świętej wojny" w ciemne masy.**

Zresztą według informacyi wywiadowczych, **bolszewicy przygotowują wiosenną ofenzywę. Polska naturalnie nie ulegnie żadnej presyi z czyjejkolwiek strony** i w swem postępowaniu kierować się będzie własnym interesem. **Pokój zawrze, gdy będzie miała gwarancyę, że propozycye bolszewików są szczere.**

Bolszewicy zajęli Odesę.

Moskwa (PAT). Komunikat iskrowy bolszewicki donosi, że wojska bolszewickie **po walce zajęły Odessę.**

Cherson w rękach bolszewików.

Amsterdam (BK) Wedle dziennika „Telegraph" bolszewicy zajęli Cherson.

Członkowie syberyjskich misyi alianckich w rękach bolszewików.

Paryż (PAT). Liczni członkowie misyi wojskowych: angielskiej, francuskiej i włoskiej, zostali wzięci przez bolszewików na Syberyi. Trocki zapewnił poszczególne rządy za pośrednictwem Litwinowa w Kopenhadze, że **pojmani członkowie misyi będą dobrze traktowani.**

Podróż b. carycy Maryi do Londynu.

Paryż. (PAT) Była carowa Marya opuściła niedawno Kopenhagę, celem odwiedzenia królowej Aleksandry. Była carowa Marya pozostanie w Anglii kilka tygodni.

200.000 marek na flotę polską

Warszawa (PAT). Sejmik powiatu węgrowskiego uchwalił 100 tysięcy marek, celem dania możności mieszkańcom powiatu przyczynienia się do budowy polskiej floty wojennej i handlowej. Sejmik powiatu ostrowskiego w Ziemi Łomżyńskiej przeznaczył na ten sam cel również 100 tysięcy marek.

Strajk piekarzy.

Warszawa (telef.). Wybuchł tu strajk piekarzy. Na 43 piekarni strajkuje 36.

Koniec strajku drukarzy w Poznaniu.

Poznań (PAT). Prezydent miasta Drwęski, zaproszony na sędziego polubownego w sporze pomiędzy pracodawcami drukarskimi i pracownikami, wydał orzeczenie, iż pracownicy mają otrzymać 45 procent podwyżki, licząc od dnia 1 stycznia. Za czas strajku pracownicy nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. Pracownicy mają być wszyscy przyjęci z powrotem do pracy. Strajkujący nie otrzymali prawa żądać wydalenia t. zw. łamistrajków.

Dr. Twardowski pozostaje na swem stanowisku

Wiedeń (PAT) „Polnische Stimmen" donoszą Wiadomość o dymisyi pełnomocnika Głównego urzędu Likwidacyjnego w Wiedniu dr Juliusza Twardowskiego, nie odpowiada faktom, przeciwnie dr Twardowski został proszony przez **rząd polski, by nie obstawał przy swej dymisyi.** Prof. Jan Rozwadowski nie jest bynajmniej upatrzony na jego następcę, lecz desygnowany na inne stanowisko w zakresie akcyi reparacyjnej.

Zgon dra Al. Sawickiego.

Wiedeń (PAT) Wczoraj popołudniu odbył się tu pogrzeb radcy ministeryalnego polskiego Ministerstwa kolejowego, śp. dra A. Sawickiego, **który** zmarł tu nagle, przybywszy na **konferencyę** w sprawach kolejowych.

Asquith chce jeszcze raz „urządzać" Europą środkową.

Paryż. (BK) Jak dzienniki donoszą z Londynu, omówił Asquit w swojej mowie wyborczej wygłoszonej w Painaley, także i traktat pokojowy z Niemcami i Austryą. Oświadczył on, **że granice** utworzone w Europie środkowej i wschodniej należy uważać za prowizoryczne. **Ich definitywne ustalenie musi nastąpić przez Ligę narodów w myśl zasady narodowościowej.** Asquith wyraził zapatrywanie, że Niemcy nie będą mogły wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań. Nowe państwa sukcesyjne dawnych Austro-Węgier powinny być uważane jako jedność gospodarcza ze stanowiska fiskalnego i handlowego. **Umowy co do Rosyi powinny być uważane za prowizoryczne.**

Uznanie Łotwy przez papieża.

Ryga (Havas). Sekretarz stanu dworu papieskiego, kardynał Gaspari, zawiadomił, że **papież uznał definitywnie państwo łotewskie.**

Zamach na b. premiera węgierskiego.

Wiedeń (PAT). Były prezydent ministrów, Maurycy Esterhazy, został **w nocy przez kilka osób napadnięty i raniony.**

Straszne spustoszenia wskutek śnieżycy w Ameryce.

Kopenhaga (B. K.). Wedle telegramów z Nowego Jorku, wyrządziła zamieć śnieżna na wschodnim wybrzeżu amerykańskim straszne spustoszenie. **Liczne miejsca kąpielowe zostały zrównane z ziemią. Coney Island stoi pod wodą. Znaczna ilość hotelów kąpielowych została wtrącona w morze,** przyczem wiele osób postradało życie. W Nowym Jorku, gdzie śnieżyca szaleje z największą gwałtownością, musiano **wstrzymać wszelką komunikacyę.** Obawiają się, że dowóz środków żywności do Nowego Jorku będzie przerwany na dłuższy czas.

Kronika telegraficzna.

ZGON NIEMIECKIEGO POETY. Jak dzienniki donoszą z Hamburga, zmarł wczoraj w Blakensee poeta niemiecki Ryszard Dehlmel w 56 roku życia.

SZWAJCARYA ODMAWIA PRAW WYBORCZYCH KOBIETOM. Szwajcarska agencya telegraficzna donosi: Wniosek wyszły z inicyatywy socyalnych demokratów, a żądających przyznania pełnego prawa wyborczego dla kobiet, został w referendum kantonalnem odrzucony 88.249 przeciw 21.008 głosów.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY WE WŁOSZECH. Włoski minister dla przemysłu wniósł do Izby przedłożenie, ustanawiające **maksymalny dzienny 8-godzinny** czas pracy, albo 48 godzin pracy w tygodniu.

Z Krakowa.

Kradzież przybrały tu wprost rozmiary epidemiczne. Prawie codziennie można zanotować świeże kradzieże. I tak na pile parowej skradziono pasy do popędu maszyn wartości do 20.000 K: w Żarnówce obok Makowa okradziono skład Kółka rolniczego wyrządzając dość znaczną szkodę a w Suchej skradziono w sklepie Weifowicza większą ilość ubrań gotowych. Sprawców tych kradzieży w osobach Piotra Grzybka i Władysława Klimali ujęto i osadzono w aresztach sądowych a jeden z nich Grzybek usiłował uciec wyłamawszy już kraty ale niestety spostrzeżono na czas i udaremniono chwalebny zamiar.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.